

R E C E N Z J E

Aleksandra Komornicka, *Poland and European East-West Cooperation in the 1970s. The Opening Up*, Routledge, London–New York 2023 (Cold War History), ss. 232

Książka Aleksandry Komornickiej rzuca nowe światło na polityczne i gospodarcze zbliżenie Wschodu z Zachodem w latach siedemdziesiątych oraz roli, jaką odegrała w tym procesie Polska Rzeczpospolita Ludowa. To historia małżeństwa z rozsądku, które zawarli polscy komuniści z zachodnimi politykami oraz elitami biznesowymi. Daje nam klucz do zrozumienia, dlaczego Polska stała się zależna od Zachodu na długo przed rewolucją 1989 r. oraz pozwala dostrzec, jak ekipa Edwarda Gierka utorowała drogę do upadku komunizmu.

W swojej krótkiej historii XX w. Eric Hobsbawm udowodnił: „paradoks zimnej wojny polega na tym, że ZSRR został pokonany i rozpadł się nie w rezultacie konfrontacji, lecz odprężenia”. Niewydolny, niesprawny i niekonkurencyjny system gospodarki centralnie sterowanej działałby – być może nawet do dziś – gdyby komuniści naprawdę szczelnie odgradzili się od świata. System przetrwałby, jednak za cenę uczynienia z Europy Wschodniej skansenu. Żelazna kurtyna okazała się jednak bezradna wobec przyspieszającej globalizacji.

Zdaniem Hobsbawma, aby zrozumieć genezę rewolucji 1989 r. oraz upadku Związku Radzieckiego, należy przyrzeć się dekadzie lat siedemdziesiątych. Wtedy właśnie komunistyczni przywódcy „postanowili wykorzystywać świeżo dostępne zasoby rynku światowego (łatwe pożyczki itp.). Zamiast podjąć zadanie zreformowania własnego systemu gospodarczego, wykopali mu tym samym grób”¹. Takie wnioskowanie jest sprzeczne z intuicją, która każe upatrywać przyczyn upadku w przegranej konfrontacji militarno-gospodarczej. Duża część zimnowojennej historiografii właśnie na tym aspekcie się koncentrowała. Było to widoczne szczególnie w najbardziej wyrazistej, triumfalistycznej wizji zwycięstwa Ronalda Reagana, który pokonał „imperium zła” przy wsparciu Jana Pawła II i Lecha Wałęsy².

W ostatnich latach zimnowojenna historia poszukuje jednak nowych paradygmatów, skupia się na zagadnieniach do tej pory słabo eksploatowanych. Wspólnym mianownikiem tych badań jest rezygnacja z perspektywy mocarstwowej i skupienie się na mniejszych aktorach: państwach, grupach etnicznych i społecznych oraz instytucjach. Dużo wysiłku poświęca się na zrozumienie ich unikatowych motywacji i celów oraz zmierzenie stopnia ich niezależności i sprawczości. W centrum zainteresowania coraz częściej pojawiają się zagadnienia związane ze zjawiskami transgranicznymi: kontaktami kulturalnymi, sieciami społecznymi czy współzależnością gospodarczą³.

¹ E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie XX stulecie*, Warszawa 2020, s. 286 (numeracja epub).

² Interesującej, krytycznej analizy tego nurtu dostarcza m.in. B.A. Fischer, *The Myth of Triumphalism. Rethinking President Reagan's Cold War Legacy*, Lexington 2020.

³ Lista takich pozycji jest niezwykle długa. Jeżeli chodzi o zagadnienie globalizacji i gospodarczej współzależności warto wyróżnić: *The Shock of the Global. The 1970s in Perspective*, red. N. Ferguson et al., Cambridge, Mass. 2011; *Alternative Globalizations. Eastern Europe and the Postcolonial World*, red. J. Mark, A. Kalinovsky, S. Marung, Bloomington 2020; *1989. A Global History of Eastern Europe*, red. J. Mark et al., Cambridge, UK 2019; F. Bartel, *The Triumph of Broken Promises. The End of the Cold War and the Rise of Neoliberalism*, Cambridge, Mass. 2022. Wśród najnowszych pozycji koncentrujących się na transnarodowych kontaktach oraz instytucjach można wymienić m.in. O. Avramchuk, *Budując Republikę Ducha. Historia Programu Fulbrighta w Polsce w latach 1945–2020*, Warszawa 2024; *The Palgrave Handbook of Non-State Actors in East-West Relations*, red. P. Marton et al., Cham 2023.

Jak przyznaje sama Autorka, te nowatorskie perspektywy badawcze były dla niej inspirujące przy pracy nad historią dekady Gierka: „Lata 70. upłynęły pod znakiem trzech procesów o kluczowym znaczeniu dla otwarcia Polski na Zachód: odprężenia w stosunkach zimnowojennych, integracji zachodnioeuropejskiej i globalizacji. W ostatnich latach we wszystkich tych trzech obszarach nastąpił boom historiograficzny. Te nowe badania prezentują obraz lat 70. jako transformacyjnej dekady, która miała kluczowe znaczenie dla zakończenia zimnej wojny i wyłonienia się nowego porządku światowego” (s. 4).

Książka Komornickiej dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwsza kreśli skomplikowany obraz lat siedemdziesiątych. Trwa zimna wojna, jednak Europa zachłysnęła się *détente*. Kreml i Waszyngton nadal ścigają się o dominację, jednak następuje deeskalacja. W tym czasie ich europejscy sojusznicy zaczynają budować polityczne, kulturalne i gospodarcze więzi ponad żelazną kurtyną; komuniści perorują o wyższości gospodarki centralnie sterowanej, ale wyciągają ręce po zachodni kapitał i technologię, aby stworzyć namiastkę rynku konsumenckiego. W środku tego nowego światowego porządku znajduje się Edward Gierek i jego doradcy, zauroczeni perspektywą dokonania skoku cywilizacyjnego. Było to z resztą jedyne wyjście z matni, w której znalazła się polska gospodarka.

Autorka sprawnie porusza się po światowej, europejskiej oraz krajowej scenie. Prezentuje procesy globalizacyjne, ale jednocześnie przedstawia – rozpoczętą jeszcze za Władysława Gomułki – polską dyskusję o potrzebie reform. Jest to interesujące, ponieważ po raz pierwszy ponoszone są wtedy pomysły wprowadzenia do systemu elementów gospodarki konsumpcyjnej oraz pogłębiania międzynarodowych relacji gospodarczych. Śledzimy, w jaki sposób kształtowała się myśl polityczno-gospodarcza, która stała się w końcu obowiązującą doktryną, przyjętą przez ekipę Gierka. Te fragmenty są interesujące, ponieważ pokazują, że elita polityczna PRL miała jednak sporą autonomię i poczucie sprawczości.

Komornicka udowadnia, że początkowe założenia polityki gospodarczej ekipy Gierka były dość racjonalne. Pomysły na stworzenie socjalistycznej wersji gospodarki konsumpcyjnej oraz pobudzenie wybranych gałęzi przemysłu w oparciu o zachodnie kredyty i technologie nie były oderwane od rzeczywistości. Była to jedyna szansa na dokonanie skoku cywilizacyjnego w sytuacji, w której Polska była pozbawiona kapitału i nie mogła liczyć ani na finansową, ani na technologiczną pomoc ZSRR. W czasie lektury można być także zaskoczonym – przynajmniej w niektórych przypadkach – umiejętnością prowadzenia przez komunistów asertywnej polityki, szczególnie przy wyborze kontrahentów i negocjowaniu cen.

Jednak, cytując fragment dialogu z filmu *Miś*, „rozchodzi się o to, żeby te plusy nie przesłoniły minusów”. Szybko okazało się, że codzienna praktyka polityczna rozmiękała się z planami. Błyskawicznie zaczęto przeskalowywać inwestycje oraz kredyty. Sprzyjały temu ambicje poszczególnych branż, silne lobby przemysłowe oraz brak należytej kontroli ze strony władz. Zresztą one same uzyskały ekonomiczne alibi od prof. Józefa Pajestki. Ten czołowy ekonomista partyjny ukuł tezę o kluczowej roli „endogennego wzrostu konsumpcjonizmu”, której używano jako naukowej podbudowy uzasadniającej rozbuchane inwestycje⁴.

Uderzający jest nieuzasadniony optymizm władz, które długo ignorowały sygnały ostrzegawcze. Zabrakło wyobraźni, aby dostrzec konsekwencje zmian na międzynarodowych rynkach. Komunistyczne władze chciały wierzyć, że *détente* oraz tanie kredyty zostały dane raz na zawsze – zupełnie jakby uwierzyły w socjalistyczny odpowiednik hasła o „końcu historii” Francisca Fukuyamy.

Druga część książki to historia pozyskiwania oraz wdrażania zachodnich licencji. Skala tego transferu była imponująca: „W latach 1971–1980 Polska zakupiła 428 licencji, z czego 294 w ciągu pierwszych pięciu lat. Dziewięćdziesiąt procent tych technologii pochodziło z rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Całkowity koszt zakupu i wdrożenia tych licencji wyniósł 18,2 miliarda złotych

⁴ M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, Warszawa 2009, s. 224.

(5,5 miliarda dolarów). Ministerstwo Przemysłu Maszynowego było liderem zarówno pod względem liczby nabytych rozwiązań technologicznych, jak i ich kosztów. Zakupiło 198 licencji, w tym 54 na motoryzację i 29 na elektronikę. Około połowa wszystkich wydatków na transfer technologii przypadła na 10 proc. umów licencyjnych, dotyczących m.in. samochodów i autobusów” (s. 189).

Dlaczego licencje pozyskiwano z Zachodu, zamiast wypracowywać samemu lub we współpracy z innymi krajami RWPG? Komornicka dostarcza odpowiedzi na przykładzie układów scalonych. Wdrożenie radzieckiej licencji „wymagałoby sześciokrotnie większej liczby pracowników, dwunastokrotnie większej powierzchni i trzydziestokrotnie większych nakładów finansowych” niż sięgnięcie po rozwiązania proponowane przez Francuzów (s. 175). Wybór był jasny.

Szczególnie dużą wagę Autorka przywiązuje do opisu inwestycji motoryzacyjnych – samochodowych i autobusowych – oraz elektrotechnicznych. Są to bardzo dobrze opracowane *case studies*, pokazujące proces kupowania licencji oraz wyzwania wynikające z ich wdrożenia. Są tam historie umiarkowanych sukcesów, jak też, częstsze, przykłady kłap. Wynikały one z wielu przyczyn: zaniedbań przy kupowaniu przestarzałych licencji, nieprzystosowania do potrzeb, wad gospodarki centralnie sterowanej czy wreszcie problemów wynikających z realizacji modernizacji wycinkowej.

Jej istotę literacko opisał Kazimierz Orłoś, zatrudniony swego czasu przy budowie trasy katowickiej – sztandarowego projektu ekipy Gierka. Na potrzeby tej budowy „sprowadzono maszynę zachodnioniemiecką do układania betonowej nawierzchni pod asfalt. [...] Przy kilkunastomilionowym dolarowym wydatku ktoś dokonał oszczędnościowego, jak mówiono, cięcia: zrezygnowano z zakupu dodatkowego wyposażenia. Brak pojemnika i przewodów do przepompowywania cementu okazał się problemem numer jeden: trzeba było z boku podjeżdżać cementowozami, często teren uniemożliwiał takie manewry. Maszyna pracowała wolno, z przerwami, tracąc całą swoją wydajność i użyteczność. [...] stała niewykorzystana, powoli tracąc barwę – na jasnozielonych blachach wystąpiły rdzawe plamy”⁵. To poniekąd obraz symboliczny.

Książka Komornickiej oparta jest na bardzo szerokiej bazie źródłowej oraz opracowaniach. W oczy rzuca się jednak brak wykorzystania książki *Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990* Mirosława Sikory – najważniejszej pracy na temat kradzieży technologii oraz jej wdrażania w PRL⁶. Autorka porusza zagadnienie szpiegostwa, jednak – ze względu na szczupłość opracowań opublikowanych do czasu wydania książki Sikory – jest on potraktowany marginalnie. Tymczasem *Black box* jest kopalnią wiedzy na temat tego jak i co kradziono, jak wykorzystywano zdobyte technologie oraz jaki wpływ miało to na negocjacje z zachodnimi firmami.

Pewien niedosyt pozostawia opisanie czynnika radzieckiego. Owszem, książka traktuje o innym temacie, jednak jej lektura pozostawia kilka otwartych pytań. Kiedy Autorka odtwarza dyskusje modernizacyjne, które zaczęły się pod koniec lat sześćdziesiątych, nie zadaje pytania, czy były one echem sporów, jakie miały miejsce w Związku Radzieckim przy okazji reform podejmowanych przez premiera Aleksieja Kosygina. Opisany jest, jednak nieszczegółowo, stosunek Kremla do reform gospodarczych. Wydaje się, że bardziej pozytywny był on na początku dekady niż później, a Moskwa przychylniejszym okiem patrzyła na inwestycje w nowe technologie niż przemysł. Jerzy Gwiazdziński wspominał, że kiedy przedstawiono radzieckiej delegacji z Gosplanu założenia planu

⁵ K. Orłoś, *Historia „Cudownej meliny”*, Białystok 1990, s. 69–70. Doskonały opis tych wyzwań przedstawił w niepublikowanej pracy Oktawiusz Supiński, „«Gierkówka». Budowa trasy szybkiego ruchu Warszawa–Katowice w latach 1973–1976” [praca magisterska na kierunku Historia obroniona w IH UW w 2007 r. pod kierunkiem prof. Marcina Kuli, dostępna na https://siskom.waw.pl/nauka/historia/historia_gierkowki.pdf (dostęp: 30 IX 2025)].

⁶ M. Sikora, *Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990*, Katowice–Warszawa 2021.

rozwoju przemysłu ciężkiego na lata 1971–1975 (na czele z decyzją o budowie Huty Katowice) jej przewodniczący otwarcie spytał: „Po co jest wam to potrzebne?”⁷.

Brak także jednoznacznej konkluzji na temat tego, kiedy zmienił się – ten początkowo pozytywny – stosunek Kremla do nawiązywania przez Gierka pogłębionych relacji z Zachodem. Szczególnie dostrzegalne staje się to po inwazji na Afganistan, kiedy okazało się, że Związek Radziecki nie może przekonać Polski do stworzenia wspólnego frontu reakcji na zachodnie sankcje. Przyczyną odmowy było oczywiście uzależnienie od kredytów i technologii. Jednak już dużo wcześniej premier Kosygin strofował premiera Piotra Jaroszewicza za zaciąganie kredytów na Zachodzie. Jest to też istotne w kontekście wsparcia, którego Kreml udzielił w 1981 r., kiedy Warszawa stała się *de facto* niewypłacalna. To ZSRR utrzymywał ją wtedy na powierzchni. Nie był to gest bezinteresowny: bankructwo państwa socjalistycznego byłoby blamażem dla całego bloku, a dalsze zasilanie konta Wojciecha Jaruzelskiego uzależniano od wprowadzenia stanu wojennego.

Książka Aleksandry Komornickiej jest istotnym głosem i lekturą obowiązkową dla każdego, kto chce zrozumieć, w jaki sposób Polska stała się w latach siedemdziesiątych zależna od Europy Zachodniej i w jaki sposób położono fundamenty pod upadek komunizmu. Unaocznia ona, jak silnymi więziami połączyły się socjalistyczne i kapitalistyczne kraje Europy poprzez transfer technologii, pożyczki i licencje. To nowatorski i ważny głos w badaniach wpisujących Polskę w szeroki kontekst zimnej wojny.

Tomasz Kozłowski

⁷ J. Gwiaździński, *Planista. Cztery dekady wewnątrz gospodarki centralnie sterowanej*, Warszawa 2024, s. 80–81.

Jarosław Pałka, *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022 (Monografie – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, t. 175), ss. 415

Tematyka Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pomimo upływu lat jest wciąż nową przestrzenią badań nie tylko historycznych, lecz również interdyscyplinarnych. Ludowe Wojsko Polskie¹ funkcjonowało od połowy lat czterdziestych do końca osiemdziesiątych XX w. Wciąż nie ma jednoznacznego paradygmatu badawczego odnoszącego się do zagadnień wojska minionego okresu. Historiografia w tej materii ma wiele luk wymagających uzupełnienia. Publikacja autorstwa Jarosława Pałki doskonale wpisuje się w jedną z nich. Autor już we wstępie podkreśla: „Książka odnosi się do aspektów wojskowych, a nie politycznych funkcjonowania Układu Warszawskiego” (s. 9). Jest to istotna informacja dla czytelnika, a także uzasadnienie tytułu *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, który uznaję za wolny wybór Autora. Z tego względu nie będę prowadził polemiki czy LWP było faktycznie polskie. Nie ma również konieczności odnoszenia się do definicji wojsk operacyjnych. Natomiast nasuwa się pytanie, czy da się analizować siły zbrojne państwa, nie dotykając chociaż w najmniejszym stopniu kontekstu politycznego. Na myśl przychodzi mi najbardziej znane powiedzenie Carla von Clausewitza: „wojna jest przedłużeniem polityki”². Jarosław Pałka uzasadnia swoją tezę tym, że opisuje jedynie jedną ze składowych sił zbrojnych PRL, przygotowywaną do konfliktu zbrojnego (s. 9). Ten argument wydaje się przekonujący. Mamy zatem zapowiedź analizy typowego rzemiosła wojskowego – sztuki wojennej opartej na koncepcjach planowanych operacji wojskowych. Monografia składa się z dziewięciu rozdziałów w układzie chronologiczno- problemowym. Oprócz bibliografii znajdziemy w niej również wykaz skrótów, spis tabel, indeks osób, nazw geograficznych oraz ilustracje. Autor oparł swoje ustalenia na kwerendzie przeprowadzonej w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej, Archiwum Ośrodka „Karta” w Warszawie, Centralnym Archiwum Wojskowym – Wojskowym Biurze Historycznym. Oprócz bogatej literatury w monografii wykorzystano także prasę krajową oraz jeden tytuł zagraniczny. Z punktu widzenia badacza interesujące są wykorzystane relacje wysokich rangą oficerów LWP.

Autor w pierwszym rozdziale przedstawia stan wojska oraz jego zadania przed powołaniem Układu Warszawskiego. Interesujące są koncepcje obronne przed zagrożeniami z Zachodu. Już wtedy zdawano sobie sprawę z tego, że siły zbrojne PRL nie są w stanie obronić całej linii frontu, dlatego też w planach wskazywano na konieczność poważnego wsparcia ze strony Związku Radzieckiego. Wyposażenie jednostek wojskowych po wojnie było dość ubogie, stąd konieczność opracowywania kolejnych planów modernizacyjnych wojska. Autor podkreśla, że w tym zakresie prowadzono konsultacje ze Sztabem Generalnym Armii Radzieckiej. Modyfikowano strukturę rodzajów sił zbrojnych, dostosowując ją pod kolejne dostawy sprzętu wojskowego z ZSRR. W latach pięćdziesiątych XX w. planiści ze Sztabu Generalnego próbowali skonkretyzować zadania dla wojska w przypadku wybuchu wojny. Należy podkreślić, że w tym okresie ryzyko kolejnego konfliktu zbrojnego nie było wykluczone. Dopiero po śmierci Józefa Stalina w 1953 r. i przejściu władzy przez Nikitę Chruszczowa widmo kolejnej wojny zdawało się oddalać. W siłach zbrojnych PRL nastąpiło

¹ Siły Zbrojne PRL – nazwa, która obowiązywała od lipca 1952 r. W dalszej części recenzji posługuję się nazewnictwem, które było powszechnie używane w minionym okresie (również w oficjalnych dokumentach wytworzonych przez wojsko), czyli: Odrodzone Wojsko Polskie lub później Ludowe Wojsko Polskie. Komuniści, dodając wyróżnik „odrodzone” bądź „ludowe” podkreślali, że budują nowe siły zbrojne, oddzielając je tym samym od tradycji Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego.

² D. Winczewski, *Spór o filozoficzne źródła politycznej teorii wojny Carla von Clausewitza. W kręgu interpretacji współczesnych*, „Historia i Polityka” 2019, nr 29 (36), s. 113.

pewne rozprężenie modernizacyjne, co było zbawienne dla niewydolnej, podnoszącej się z wysiłkiem po wojennej zawierusze gospodarki. W tej części monografii Autor w ciekawy i syntetyczny sposób prezentuje liczebność oraz strukturę wojska. To wprowadzenie pozwala lepiej zrozumieć zadania, jakie miało spełniać LWP w ramach Układu Warszawskiego. W kolejnym rozdziale Pałka przedstawia kulisy organizacyjne Układu Warszawskiego, przede wszystkim uwarunkowania polityczne, ale – co ważniejsze z wojskowego punktu widzenia – strukturę dowodzenia. Podejmowanie decyzji w razie prowadzenia jakiejkolwiek operacji wojskowej jest kluczowe, dlatego stworzenie tzw. łańcucha dowodzenia było niezwykle ważne. Autor w jednoznaczny sposób zdefiniował wojskowy ośrodek decyzyjny. Wszystkie aspekty strategicznego planowania operacyjnego opracowywane były w Moskwie. Siłom zbrojnym PRL nie pozostawiano właściwie żadnych suwerennych decyzji. Po dojściu do władzy Władysława Gomułki i obraniu tzw. polskiej drogi socjalizmu podjęto nieudaną próbę uzyskania większej samodzielności w prowadzeniu polityki wojskowej. W tej części książki czytelnik może prześledzić świetnie opracowany szkic dotyczący systemu planowania we wschodnim pakcie militarnym. Oczywiście ewolucja prowadzona była analogicznie do potencjalnego zagrożenia, jak postrzegano Pakt Północnoatlantycki. W trzeciej części pracy znajdziemy informacje na temat systemu bezpieczeństwa oraz opracowanej doktryny wojennej PRL. Jak wskazuje Autor, w dokumentach doktrynalnych zdefiniowanie potencjalnego wroga nie było trudne. Pałka wspomina o planowanej rozbudowie wojsk obrony terytorialnej, które również miały stanowić ważne ogniowo w przyszłej operacji wojennej. Dekadę później odstąpiono od rozwoju tego rodzaju wojsk, dlatego zabezpieczenie wewnętrzne w trakcie potencjalnego konfliktu miało spoczywać na wojskach operacyjnych. Położenie PRL powodowało, że w przypadku prowadzenia działań wojennych z NATO teren kraju stałby się areną intensywnych działań militarnych, w tym z użyciem broni nuklearnej. Zapoznając się z planami prezentowanymi w monografii, nie sposób ukryć przerażenia, a wręcz trwogi, ponieważ planiści zakładali, że na obszarze Polski może dojść do co najmniej kilkudziesięciu uderzeń jądrowych. W okresie komunizmu opracowywane plany strategiczne oraz operacyjne zakładały takie uderzenie i tego typu dokumenty analizowane są w tej części książki. Ponadto Autor przedstawia ewolucję dokumentów doktrynalnych, które w początkowym okresie nazywane były „węzłowymi założeniami obronnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (s. 76), a u schyłku lat osiemdziesiątych „doktryną obronną”. Wszystkie dokumenty zawierające plany operacyjne na czas wojny posiadały klauzulę niejawności.

W rozdziale czwartym zatytułowanym „Plan operacyjny dla Sił Zbrojnych PRL w czasach Układu Warszawskiego” bardzo dobrze przedstawiono syntezę i ewolucję dokumentów planistycznych LWP w ramach Układu Warszawskiego. W tej części pracy Autor rzuca więcej światła na proces decyzyjny w ówczesnych siłach zbrojnych. Przedstawia, jak długo trwało przenoszenie decyzji polityczno-wojskowych na mapy. Lata pięćdziesiąte zdominowała dyskusja nad tym, jakiej wielkości siły zbrojne PRL można zaangażować w ramach przyszłej wojny. Poza czynnikiem ludzkim niezwykle istotną sprawą była przewaga technologiczna nad przeciwnikiem. Właściwie przez cały okres zimniej wojny wyścig zbrojeń był oparty na nowatorskich rozwiązaniach technicznych. Przemysł zbrojeniowy jest ściśle powiązany z gospodarką oraz dostępem do najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych. W związku z tym trzeba zauważyć, że LWP, szczególnie w okresie powojennym, dysponowało słabym wyposażeniem technicznym. Autor słusznie podkreśla, że niektórzy z dowódców uważali, iż Polska powinna wystawić dowództwo frontu (w przypadku wojny). Wynikało to raczej z ambicji generałów niż z możliwości wojskowych. Wartościowa jest również przeprowadzona przez Autora analiza procesu planowania użycia wojsk. Rdzeniem planistycznym był Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, ponieważ to tam przygotowywano koncepcję wykorzystania wojsk oraz dokonywano bieżącej aktualizacji planów, dostosowanej do możliwości i zadań poszczególnych związków taktycznych.

Pałka wskazuje na rok 1961 jako kluczowy dla planów operacyjnych sił zbrojnych PRL, ponieważ Sztab Generalny Armii Radzieckiej wydał dokument doktrynalny, który określał zadania do

wykonania przez wojska operacyjne. Polscy żołnierze mieli stanowić tzw. Front Polski – bardzo duży związek operacyjny. Jednocześnie Autor podkreśla, że zadania, które zostały wyznaczone dla LWP, determinowały jego funkcjonowanie przez blisko trzy dekady. Ogromną zaletą tej części pracy jest to, że oprócz analizy dokumentacji planistycznej dotyczącej zarówno dyrektyw, jak wytycznych do organizowanych ćwiczeń, Autor zajmuje się możliwościami materiałowo-technicznymi. Tak ogromne zadania wymagały formowania kolejnych związków taktycznych oraz wyposażania ich w odpowiedni sprzęt, co pociągało za sobą ogromne koszty nie tylko gospodarcze, ale przede wszystkim społeczne. W tym samym okresie Moskwa, korzystając z dominującej roli w ramach Układu Warszawskiego, zdecydowała o postawieniu Polsce dodatkowych zadań. Dotyczyły one przygotowania ogromnych zapasów logistycznych dla armii radzieckiej. Lata sześćdziesiąte zdominowało opracowywanie poszczególnych planów operacyjnych, które podlegały później niewielkiej korekcie. Autor podziela obawy ówczesnego dowództwa co do możliwości wykonania tak nakreślonych celów. Wiązały się z dużym ryzykiem, ponieważ siły zbrojne PRL nie były w stanie militarnie i logistycznie ani stworzyć, ani utrzymać własnego frontu. Świetnym przykładem są przedstawione w książce możliwości przeprowadzenia desantu, gdyż pomimo sformowania całej 6 Dywizji Powietrznodesantowej brakowało odpowiedniej liczby sprzętu, dzięki któremu można było przeprowadzić szybkie działania z elementem zaskoczenia. Problemy dotyczyły desantu zarówno powietrznego, jak i morskiego. Najbardziej wymowny jest fakt, że pierwszy powojenny plan operacyjny na wypadek konfliktu zbrojnego powstał w Moskwie. Element, na który czytelnik może zwrócić uwagę, to przyjęcie bardzo krótkich okresów na osiągnięcie gotowości przez poszczególne jednostki wojskowe realizujące operację zaczepną – w takim charakterze planowano użyć LWP.

Z imponującym pietyzmem i dbałością o szczegóły Autor analizuje zmiany w planach operacyjnych, które były dosyć często aktualizowane. Rzuca dużo nowego światła na sposób podejmowania decyzji na szczeblu operacyjnym oraz analizuje możliwości poszczególnych związków taktycznych. W ujęciu tabelarycznym przedstawia nawet planowane zużycie pocisków raketowych, jak również odniesienie do przewidywanej liczby amunicji, którą mógł posiadać przeciwnik. Wyraźnie widać wpływ polityki krajowej i międzynarodowej na zmiany w planach, które nazywano „dokumentami żywymi” (s. 139), a więc takimi, które nieustannie są aktualizowane. Na podstawie meldunków, sprawozdań, notatek oraz planów operacyjnych możemy prześledzić ewolucję zamysłu tzw. Frontu Polskiego. Dzięki otrzymywanym informacjom wywiadowczym planiści w Moskwie dostosowywali swoje zamierzenia do aktualnej sytuacji w krajach NATO. Korelacje pomiędzy gospodarką a militarną siłą państwa były ogromne. Zależności były widoczne chociażby w latach siedemdziesiątych, kiedy kraj zmagał się z kryzysem. Pałka używa w tej części monografii specjalistycznego języka wojskowego, który dla laika może być niezrozumiały pomimo znacznych objaśnień w przypisach. Struktury związków taktycznych LWP były budowane na wzorcach sowieckich, dlatego trudno jest porównywać je do współczesnych dywizji, brygad, pułków, skrzydeł czy eskadr. Natomiast wyjaśnienie roli, jaką miały pełnić siły zbrojne PRL zostało w tej części pracy przeprowadzone znakomicie. Czytelnik nie ma wątpliwości co do przeznaczenia wojska w omawianym okresie.

Kolejna część monografii dotyczy planów rozwoju sił zbrojnych PRL w czasach Układu Warszawskiego. Autor zaczyna narrację od pierwszych lat rządów Gomułki, kiedy przedstawiciele polskiego rządu po raz kolejny prosili o zmniejszenie liczebności wojska. Miało to oczywiście związek z bardzo trudną sytuacją ekonomiczną kraju. Jednym z podstawowych źródeł, z których korzystał Autor, były „Protokoły rozwoju Sił Zbrojnych” opracowywane na poszczególne lata. Dzięki ich analizie otrzymaliśmy świetny materiał statystyczny oraz analizę strukturalną wojska w okresie komunizmu. Oprócz spraw operacyjnych równolegle prowadzona była modernizacja techniczna sterowana z Moskwy. Pałka w uporządkowany sposób i skrupulatnie przedstawia rozwój poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, z uwzględnieniem ich liczebności oraz wyposażenia. Nieocenioną rolę w tej części książki odgrywają przypisy objaśniające zawile skróty nazw sprzętu wojskowego oraz jego charakterystyka techniczna. Rozwój technologiczny pociągał za sobą gigantyczne pieniądze,

ponieważ uzbrojenie i amunicja w zdecydowanej większości produkowane były w ZSRR. Pozyskując je, trzeba było po prostu płacić. Autorowi nie umknął bardzo ważny czynnik dotyczący funkcjonowania sił zbrojnych PRL, szczególnie wojsk operacyjnych. Dotyczy on wysokiej sprawności sprzętu, co pociągało za sobą szybki i sprawny serwis techniczny. Początek lat osiemdziesiątych to wyraźnie rysujące się pęknięcie pomiędzy oczekiwaniami Moskwy a działalnością polskich władz. Mamy tutaj do czynienia ze swoistym przeciąganiem liny, ponieważ plany użycia sił zbrojnych PRL w zasadniczych kwestiach nie uległy zmianie. Podczas negocjowania planu rozwoju LWP w latach 1981–1985 „dosyć szybko pojawiły się jednak duże rozbieżności między oczekiwaniami Moskwy a możliwościami Warszawy” (s. 229). Wobec fatalnej kondycji gospodarki planowane koszty na wojsko miały wzrosnąć o ok. 35–40%. Miałoby to niewyobrażalne wręcz skutki społeczne. W ramach kolejnych prognozowanych planów rozwoju sił zbrojnych PRL pojawiały się również pomysły produkcji sowieckiego uzbrojenia, które finalnie nie zostały wdrożone, ponieważ wymagały potężnych inwestycji. Autor bardzo wyraźnie pokazuje rozdźwięk między planami a realnymi możliwościami. Jest to szczególnie widoczne u schyłku komunizmu. W tym miejscu monografii czytelnik może zapoznać się z bardzo dobrymi zestawieniami statystycznymi dotyczącymi potencjału militarnego PRL w poszczególnych latach.

Zgodnie ze standardami wojskowymi najlepsze nawet plany operacyjne wymagały weryfikacji. W czasie pokoju elementem sprawdzającym były ćwiczenia. W tym miejscu nie będę opisywał poszczególnych szczebli i rodzajów gier wojennych. Oprócz ćwiczeń dowódco-sztabowych stan armii najlepiej weryfikowały te z udziałem wojska. Zwykle odbywały się na wielu poziomach, a ich dopełnieniem były manewry na poziomie frontu. Bardzo często w ramach interoperacyjności udział w organizowanych manewrach wojskowych brały również związki taktyczne z innych krajów Układu Warszawskiego. Charakterystyczne było nazewnictwo – oprócz kryptonimu zawierało również rok. Ta terminologia pozostała także we współczesnych siłach zbrojnych. Pałka charakteryzuje najważniejsze wydarzenia tego typu, w których uczestniczyło LWP. Zwraca uwagę na istotny element, czyli omówienie ćwiczeń oraz wnioski, które należało wdrożyć do bieżącej działalności. W ostatniej części pracy możemy przeczytać o programie „Wisła”, czyli użyciu broni jądrowej przez siły zbrojne PRL na wypadek działań wojennych. Nie jest do końca jasne, jak wyglądałaby procedura jej użycia. Niemniej jednak Polska posiadała obiekty, w których mogła być ona składowana.

Recenzowana monografia jest świetnym kompendium wiedzy nie tylko dla historyków wojskowości, lecz również dla osób interesujących się aspektami technicznymi wojska. W mojej ocenie mamy do czynienia z uporządkowanym materiałem, dotyczącym faktycznej roli, jaką rzeczywistość pełniło LWP. Autor w jasny sposób wskazuje na ośrodek decyzyjny, którym była Moskwa. Jednocześnie opisuje mechanizmy planowania użycia wojsk operacyjnych w potencjalnej operacji zaczepnej. Bez cienia wątpliwości precyzuje brak pełnej samodzielności nie tylko najważniejszych dowódców wojskowych, lecz także i przede wszystkim polityków, którzy byli ulegli wobec dowództwa armii Czerwonej. Niezwykle ważna jest ekspiacja procesu planistycznego, który poprzedzony był wieloma wizytami oficerów polskich w ZSRR. Podsumowując, należy uznać, że Jarosław Pałka sprostął niełatwemu zadaniu i napisał bardzo dobrą monografię, która z pewnością będzie bodźcem dla kolejnych badaczy zajmujących się siłami zbrojnymi PRL.

Paweł Orłowski